Łódź, 22|VI 1906 r.

Cena 6 groszy. Rok IX.

№ 139.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 22 czerwca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. Sw. Agrypiny P.
Niedz. Sw. Jana Chrz.
Pon. Sw. Prospera B.
Wtor. Sw. Jana M.
Środa Sw. Władysława.
Czwart. Św. Leona Pap.

Wschód sł.: godz. 3 m. 40.
Zachód sł.: godz. 8 m. 23.
Dł. dnia godz. 16 m. 43.

Mowa ks. Gralewskiego,

wygłoszona w Dumie państwowej d. 18 czerwca r. b.

Jakie projekty reform szkolnych, może nawet bardzo postępowych, posiada w tece ministeryum oświaty, tego tymczasem nie wiemy, ale sądzę, że członkowie tej Dumy są głęboko przekonani o smutnym stanie sprawy szkolnej w całem państwie.

Ja, panowie, pragnę zwrócić waszą uwagę tylko na jedną dziedzinę sprawy szkolnej, tylko w jednej części państwa, a mianowicie dziedzinę szkoły ludowej w Królestwie Polskiem i nawet nie w sensie ganienia praw istniejących, o czem będę miał sposobność w swoim czasie pomówić, lecz tylko z zamiarem pokazania wam, jak stosowane jest prawo przez administracyę szkolną i na jej rozporządzenia nieprawne.

Stosownie do Ukazu Najwyższego z 1864 r. w szkołach początkowych językiem wykładowym był język polski, a jednakże, niestety, w ósmym dziesiątku w. zeszł. administracya szkolna wprowadziła samowolnie wykład w języku rosyjskim. W tym celu w seminaryach nauczycielskich wszystkie przedmioty, bez wyjątku nawet dla religii, poczęto nieprawnie wykładać w języku rosyjskim; język polski był często wykładany przez nauczycieli rosyan, przyczem ilość godzin tego przedmiotu ograniczono nieprawnie do godziny tygodniowo. W r. 1884 nieprawnie polecono nauczycielom ludowym rozpoczynać naukę polskich wiejskich chłopców i dziewczynek od czytania i pisania po rosyjsku, a dopiero po wykazaniu postępów w tym kierunku rozpoczynać naukę języka ojczystego.

Skutkiem usilnych starań kuratora warszawskiego okręgu naukowego Apuchtina, Najwyżej zatwierdzona dnia 5 marca 1885 r. opinia rady państwa zniosła moc obowiązującą prawa z roku 1864. Postanowiono, aby wykład wszystkich przedmiotów w szkole ludowej w Królestwie Polskiem odbywał się w języku rosyjskim, z wyjątkiem religii i języka ojczystego. Tym sposobem nieprawne rozporządzenia warszawskiego okręgu naukowego w nieprawnych ich przepisach otrzymały moc prawa.

Przepisy 1885 r. zadały cios ostateczny szkole ludowej w Królestwie Polskiem, przestała ona być rozsadnikiem wiedzy, aby stać się w rękach władzy miejscowej bronią do osiągnięcia celów politycznych. Ale to nie wystarczało jeszcze. Okręg naukowy uznał za możliwe wprowadzać dalsze ograniczenia.

Tak więc nieprawnie wprowadzono ponad program historyę i geografię Rosyi; nieprawnie polecono nauczycielom, aby z uczniami nie ośmielali się rozmawiać inaczej, niż po rosyjsku; nieprawnie zalecano prowadzić roboty piśmienne wyłącznie po rosyjsku, nie pozwalając na podobne roboty w języku polskim; nieprawnie przez lat kilka uczono języka polskiego i religii z osobnych książek, drukowanych literami rosyjskiemi zamiast polskich; nieprawnie ograniczano ćwiczenia w czytaniu polskiem do jednego razu tygodniowo przez 15—20 minut; nieprawnie polecono, aby przy nauce języka polskiego zajmować się wyłącznie tłomaczeniami z polskiego na rosyjski, co w istocie sprowadzało się do nauki języka rosyjskiego; nieprawnie nie dopuszczano książek polskich do bibliotek szkolnych; nieprawnie w niektórych szkołach religia katolicka wykładana była dzieciom przez nauczycieli prawosławnych, według podręcznika Budakowa i innych prawosławnych autorów kościelnych; nieprawnie nie dopuszczano do szkół ludowych nauczycieli religii księży (według statystyki 1891 r. na 2863 szkoły tylko w 154 byli nauczycielami religii księża, co trwa i dotychczas).

Na wszystko to, co powiedziałem, mam dowody w postaci cyrkularzy i kopii rozporządzeń. Wszystko to dotyczy tylko zewnętrznej strony życia szkolnego, którego strona wewnętrzna jest prawdziwą, bezlitośną wiwisekcyą.

Oto smutny dla narodu, haniebny dla biurokracyi, obraz bezprawnych jej czynów.

Skargi ludności, skierowane do ministeryum oświaty, pozostawały bez skutku. Ministeryum znało tylko geograficzne pojęcie kresów; potrzeby narodu polskiego pozostawały niezaspokojone.

Nieprzyjazny stosunek narodu do takiej szkoły wzrastał i najbardziej jaskrawo zaznaczył się tam, gdzie władze szkolne, po ostatecznem zruszczeniu szkoły początkowej i po faktycznem wyłączeniu jej z pod kontroli władzy gminnej i społeczeństwa, zapragnęły powiększyć liczbę takich szkół.

Szkoła w Królestwie Polskiem we wszystkich swych rodzajach jest instytucyą wyłącznie polityczną, która dąży do zjednoczenia (objedinienia), ale jak okropne były te objęcia, które miały zjednoczyć nas, oczywiście nie z narodem rosyjskim, ale z jakąś abstrakcyjną ideą, wcieloną w tej właśnie wstrętnej narodowi rosyjskiemu biurokracyi, którą kultywowano w Polsce, a ztąd rozszerzała ona po całem państwie swoje rozkładające wpływy.

Uściski szkolnego biurokratycznego węża nie szczędziły ani dziecięcych mózgów, ani serc młodzieży, ani łez matczynych, którym towarzyszyła rozpacz ojców i przygnębienie całego społeczeństwa. Jak kaci starożytnego Heroda w poszukiwaniach Dzieciątka Jezus mordowali tysiące niewinnych dziatek, tak agenci warszawskiego okręgu naukowego, pragnąc zabić duszę narodu polskiego, skazywali na śmierć moralną miliony młodych istot. Ale występny zamach nie udał się: dusza narodu uszła śmierci, bo była i jest nieśmiertelną.

I obecnie my już nie sami bronimy się od zagłady, pozyskaliśmy potężnego sprzymierzeńca w osobie narodu rosyjskiego. Pierwszym krokiem w walce naszej było: stanowcza odmowa wszystkich warstw społeczeństwa korzystania z rusyfikacyjnej szkoły. Pod naciskiem zgodnej opinii publicznej, która potępiła dotychczasową szkołę, rząd zaledwie w roku 1905 doszedł do przekonania, że dążenie do zruszczenia polaków i do pozbawienia ich narodowego poczucia nie da się osiągnąć i rząd, według słów dziennika komitetu ministrów, zauważył, że wśród narodu polskiego „dojrzała” potrzeba nauczania dzieci w języku rodzinnym.

(Nawiasem mówiąc, potrzeba ta nie dojrzała dopiero w r. z. wśród naszego narodu; dojrzała jeszcze wówczas, kiedy pod wpływem humanistów naszych porzuciliśmy naukę w języku łacińskim).

Jakie wnioski wyprowadził rząd z tego przekonania, w postaci nowych praw, w istocie niedostatecznie zabezpieczających bieg spraw szkolnych, o tem dziś mówić nie będę. Jakich odstępstw od woli prawodawcy dopuszczali się urzędnicy ministeryum oświaty, to widzicie panowie z treści interpelacyi i ze słów szanownego mego poprzednika.

Takiem nieprawnem postępowaniem biurokracya wyprowadziła z cierpliwości społeczeństwo polskie, które zdecydowało się samo wprowadzić w życie reformę zgodnie z duchem ostatnich praw i z potrzebami ludu. Ofiarami opartych na prawie działań okazali się między innymi wymienieni w interpelacyi nauczyciele, pozbawieni kawałka chleba. Niektórzy z nich siedzą w więzieniu, a urzędnicy okręgu naukowego, nie spełniający przepisów prawa, są wolni i zajmują swoje stanowiska. (Oklaski na wszystkich ławach).

„Riecz sądzi, że obecnie sami ministrowie pojmują, że rozpuszczenie Dumy państwowej jest postawieniem wszystkiego na kartę i mogłoby wywołać najpotężniejszy krach historyczny. Pismo jednocześnie wyraża zdziwienie, dlaczego ministrowie dotychczas trzymają się swoich tek, bo gdy Dumy niepodobna rozpuścić, ministeryum powinno ustąpić. Tercium non datur. Położenie jest naprężone do ostateczności. Lada chwila grozi wybuch. Bije ostatnia godzina.

Nowgorodcew w artykule „Sprawiedliwe żądania narodowe“ stara się dowieść, że kadeci nie zapomnieli swoich obietnic co do udzielenia Polsce autonomii, a jeżeli to nie zawsze się stwierdza, to dlatego, że sytuacya

znajduje się w stadyum wyjaśnienia ogólnych zasad i że sprawa autonomiczna nie ulega kwestyi.

Hr. Witte ma powrócić w dniu 28 czerwca. Mówią, że on jeszcze powróci do władzy.

W Mitawie aresztowano prawie cały komitet rewolucyjny goldingeński, który kierował powstaniem w 2-ch powiatach.

W Kazaniu z lecznicy dla obłąkanych zbiegli więźniowie polityczni: Kuban, Palejew i Wasiljew.

W Jarańsku uwolniono wszystkich więźniów politycznych z wyjątkiem nauczycielki Suchinówny.

Z Berlina donoszą do „Rusk. Słowa", że policmajster białostocki, Derkaczew, został zabity w celach prowokacyjnych przez znanego w mieście komisarza—antysemitę. W Berlinie wiadomości te otrzymano z Białegostoku.

Strejk na kolei syzrańsko-wiazemskiej wywołał wrzenie śród pracowników petersburskiego węzła kolejowego. Usposobienie jest bardzo podniecone. Pogłoski o zamierzonym ogólnym strejku kolejowym znajdują—jak donosi „Słowo" petersburskie — potwierdzenie.

Na giełdzie moskiewskiej krążyły w dniu 18 b. m. uporczywe pogłoski o zamierzonej zmianie gabinetu. Jako nowego prezesa ministrów, jedne dzienniki wymieniają Muromcewa, inne zaś Szczegłowitowa. Mówiono również wiele o jakimś zatargu w łonie stronnictwa rządowego w Petersburgu.

Z Tuły donoszą do „Sowremiennika", że w wojskach daje się zauważyć wrzenie, wciąż wzrastające. Żołnierze przedstawiają warunki ekonomiczne i polityczne. Stwierdzono kradzież karabinów, dokonano rewizyi.

Walne zwycięstwo.

Telegramy doniosły, że w tych dniach na wyborach do parlamentu niemieckiego posłem z Bytomia, na Górnym Szląsku został Ad. Napieralski, wybrany olbrzymią liczbą 28,264 głosów. Doniosłość tego zwycięstwa polaków nad niemczyzną „Dzwon Polski" ocenia temi słowy:

„Wybór p. Napieralskiego, redaktora „Katolika", w okręgu tarnogórsko-bytomskim jest walnem zwycięstwem ruchu narodowego na Górnym Szląsku.

Ruch narodowy polski odniósł zaiste podwójne zwycięstwo, pokonał bowiem nietylko stronnictwa niemieckie, ale i samego p. Napieralskiego, który do niedawna ze względu oportunizmu, był zawziętym jego przeciwnikiem.

Trzy lata temu, w roku 1903 w tym samym okręgu zwyciężył, popierany przez p. Napieralskiego, polak-centrowiec, p. Królik, który w pierwszem głosowaniu otrzymał 20,145 głosów, nietylko polskich, ale i niemieckich. Kandydat demokratyczno-narodowy, dr. Stęślicki miał wówczas 6,854 głosy.

Wobec wzrostu dążeń hakatystycznych w katolickim obozie niemieckim, polityka ugodowa p. Napieralskiego zbankrutowało. Zerwanie z centrum stało się konieczne i p. Królik, wybrany na podstawie porozumienia umiarkowanych żywiołów polskich z katolickimi niemcami uznał sam, że powinien złożyć mandat.

Wtedy wysunięto kandydaturę p. Napieralskiego, jako widomy znak, że w obozie polskim niema już rozdwojenia, że wszyscy polacy na Szląsku idą pod sztandarem narodowym. P. Napieralski oświadczył zarazem, że wstąpi do Koła polskiego.

Rezultat głosowania jest wielce znamienny. Według urzędowych danych kandydat narodowy polski, p. Napieralski otrzymał 28,264 głosy, a więc o 1,200 z górą więcej, niż w r. 1903 otrzymali razem dr. Stęślicki (6,854) i p. Królik (20,145), chociaż do tego ostatniego głosowała wówczas i część niemców.

Dwaj kandydaci narodowi niemieccy, Muszali (Musiałek) i Remy otrzymali razem 16,669 głosów, podczas gdy w roku 1903 było głosów narodowo-niemieckich 9,210. Przyrost głosów niemieckich w znacznej części stąd pochodzi, że ci katolicy, którzy w roku 1903 głosowali na Królika, teraz oddali głosy swoim kandydatom narodowym.

Kandydat socyalistów Szołtyszek dostał obecnie 6,259 głosów, czyli o 4 tysiące mniej, niż w r. 1903 znany socyalista-hakatysta Winter.

Wybory w okręgu tarnogórsko-bytomskim są więc nietylko zwycięstwem ruchu narodowego polskiego i porażką centrowców, ale i zarazem dotkliwą klęską socyalistów.

Nie ulega wątpliwości, że najbliższe wybory (za dwa lata) na Górnym Szląsku dadzą zwycięstwo w 6—7 okręgach kandydatom polskim demokratom-narodowcom. Te okręgi dotychczas reprezentowali niemcy—centrowcy. Stracili oni już dwa okręgi, stracić muszą i pozostałe.

Zarazem zmniejszy się prawdopodobnie i liczba głosów socyalistycznych, robotnicy polscy bowiem nabierają przekonania, że posłowie narodowi bronią energicznie i szczerze ich interesów. Socyaliści polscy, którzy przenieśli główną swoją kwaterę na Górny Szląsk, będą musieli zapewne przenieść się gdzieindziej lub wrócić do Berlina wobec faktu, że pod sztandarem socyalistycznym skupili się już dziś przeważnie tylko robotnicy niemcy, lub zniemczeni szlązacy.

Z KRÓLESTWA.

Krakusy w Częstochowie. Kompania miechowska przybyła na Jasną Górę w dniu 9 b. m. o godz. 6 wieczorem w liczbie 1,100 pątników, przeważnie włościan w strojach narodowych, pod przewodnictwem swego wikaryusza ks. Miętkowskiego i z własną parafialną orkiestrą, złożoną z 20-tu młodzieży włościańskiej. Jednocześnie, w przejeździe z Rzymu, wstąpił na Jasną Górę J. E. Arcybiskup Popiel i zabawił do poniedziałku, o godz. 11-ej przed południem miał nastąpić wyjazd Arcypasterza do Warszawy. Przybył także ze swą kompanią proboszcz parafii Chodów z pod Miechowa, ks. Ferenzewicz; podniósł on myśl odprowadzenia ks. Arcybiskupa na dworzec kolejowy; myśl tę w czyn wprowadził p. F. G. z Miechowa, zebrawszy z kompanii miechowskiej i chodowskiej 75 włościan młodzieży i starszych; koni najlepszych dostarczyli gospodarze z kompanii miechowskiej, z którą przybyło 95 furmanek.

Pochód wyruszył z klasztoru o godz. 11-ej; w zakrytej karecie jechał Arcybiskup z generałem Paulinów, O. Rejmanem. Przed karetą jechało 40 krakusów w kierezyach, w pasach kowanych i w czerwonych rogatywkach z pawiemi piórami, na pięknych gniadych koniach; za karetą szła orkiestra, przygrywając pieśń «Boże coś Polskę», którą zebrany lud śpiewał; pochód zamykało 25-iu starszych włościan w białych sukmanach i kapeluszach. Gdy kareta z J. E. Arcybiskupem zajechała przed dworzec, banderya ustawiła się w sprawnym szyku i pożegnała Arcypasterza. Po odjeździe J. E. kareta z proboszczem odprowadzona była na Jasną Górę w tymże samym porządku, lecz w pełnym kłusie.

35)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg—patrz № 138).

— Dlaczego pan na mnie patrzy takim szczególnym wzrokiem? — zawołał. — Czytam w nim nietylko spółczucie dla przeszłości, ale także obawę przed przyszłością. Niech mi pan to objaśni. Co może mi teraz jeszcze grozić? Co znaczy to przerażenie, malujące się na twarzy pana? Ponieważ Marah umarła...

— Zaczekaj pan! — zawołałem. — Przedewszystkiem pozwól mi pan zapytać, czy Marah umarła?

Twarz jego pobladła śmiertelnie.

— Czy Marah... umarła? — powtórzył ochrypłym głosem.

— Tak — ciągnąłem śpiesznie dalej, unikając jego spojrzenia.—Zwłok jej nie znaleziono nigdzie. Nie masz pan w rękach żadnego dowodu jej śmierci. Ów list pożegnalny mógł być tylko podstępem dla oszukania pana. To nie jest niemożliwe.

Nie słuchał prawie słów moich; patrzył na mnie, jak zbłąkane dziecko, szeroko otwartemi, pytającemi oczyma.

— Nie rozumiem pana — szepnął. — Marah jeszcze żyje?... Pan wie o tem? I przyszedł pan tutaj, żeby mi to oznajmić? Mów pan, mów prędko. Ja to zniosę, nie utraciłem jeszcze całej energii, ja... ja...

Urwał i spojrzał na mnie błagalnie. Zebrałem całą odwagę i odpowiedziałem:

— Czy Marah jeszcze teraz żyje, nie wiem. W każdym razie wówczas, w rzece, nie utonęła. Wszelako byłoby to stokroć lepiej, gdyż pozostała przy życiu po to tylko, aby siać nieszczęście. Zmarnowałeś pan najlepsze lata życia w żałobie po tej kobiecie!

Głuchy jęk rozległ się po jaskini; bałem się, że mnie siły opuszczą i pośpieszyłem ze swojem wyjawieniem.

— Mówiłeś pan o liście od pani Urquhart, pisanym, zanim odpłynęła do Francyi. Czy był to jedyny, jaki pan od niej otrzymał? Czy nie przesłała panu już nigdy więcej żadnej wiadomości?

— Nigdy!—spojrzał na mnie ze złością niemal.—Nie chciałem nic słyszeć. Rozkazałem poczmistrzowi, aby zniszczył wszelkie listy, jakie nadojdą dla mnie. Zerwałem z całym światem.

— Masz pan jeszcze ten list? Czyś go pan schował?

— Nie. Pocóż go miałem chować?

— Czy pan znałeś pismo Honory Dudleigh?

— Naturalnie... Dlaczego pan pyta?

— Czy ona ten list napisała sama, własną ręką?

— Ma się rozumieć... Wszak było na nim jej nazwisko.

— Ale charakter pisma... czy nie mógł być sfałszowany? Czy nie napisała go Marah, zamiast Honory? Była dość mądra, żeby...

— Marah miałaby napisać ów list... Marah... Wielki Boże, czyżby ona wtedy z nimi pojechała? Czyżby moje skryte przeczucia były słuszne? Czyż ona dla mnie stracona na wieki? Czy żyje jeszcze z nim?

— Żyła z nim i według wszelkiego prawdopodobieństwa są jeszcze razem. W Paryżu mieszkają jacyś państwo Urquhart. Żoną musi być Marah, bo przecież on ją tylko kochał.

— Dlaczego „musi być"? Nie rozumiem. Czy Honora nie żyje? Czy...

— Honora nie żyje już od lat szesnastu. Kobieta, z którą Urquhart odpłynął, fałszywie nazwała się Honorą. Prawowita właścicielka tego imienia umarła, zwłoki jej zostały ukryte. Tutaj chodzi o zbrodnię. Edwin Urquhart jest mordercą, a ofiarą jego była...

Nie miałem potrzeby mówić dalej. Wyciągnął rękę ku mnie i padł, złamany, obok mnie. Twarz jego była w tej chwili nie do poznania zmieniona. Wyjaśniło mu się teraz wszystko, a jedynem dobrodziejstwem, jakie mu wyświadczyć mogłem, było zachować milczenie.

Czekałem tedy śród grobowej ciszy, jak człowiek, który sprawuje straż przy łożu śmierci i czeka na ostatnie tchnienie konającego. Ale w duszy mężczyzny, który teraz już wiedział rzecz straszną, zapanowało życie, nie śmierć.

— Morderstwo! — wybiegło nareszcie na jego usta. Zdawało się, że cała zmartwiała energia zbudziła się nanowo. — Morderstwo! — powtórzył ze zgrozą, podnosząc głowę. Zerwał się, rzucił straszne słowo po raz trzeci ku niebu. — Morderstwo!

Schwyciłem go za ramię, aby go uspokoić, ale odtrącił mnie i jęknął głośno.

— Nikczemna, przeklęta istota! A ja ją ubóstwiałem, przebaczyłem jej, przez piętnaście lat śniłem o niej w tej świętej samotności! O, jakżem ja tę samotność zbezcześcił! W jaki sposób odpokutuję za to bezowocnie zmarnowane życie?

Poczem zwrócił się do mnie i po raz pierwszy spostrzegłem na jego twarzy wyraz ludzkiego spółczucia.

— Niech mi pan także powie wszystko, opowiedz mi pan także swoją historyę — prosił.

— I owszem, ale to, co pan usłyszy, powiększy jeszcze pańską zgrozę — odpowiedziałem.

— To już niemożliwe — szepnął — a jednak dziękuję panu za ostrzeżenie.

(d. c. n.)

Niezwykły ten pochód i niebywały w Częstochowie, wprowadził w zachwyt częstochowian, to też z balkonów i okien wykrzykiwano: „Niech żyją krakusy!"

Potworna zbrodnia. O strasznej zbrodni donoszą z Janowa. W zeszłym tygodniu wymordowano tu całą rodzinę Belcingerów i zabrano 20 tysięcy rubli, które B. przywiózł z Kijowa. Syna Belcingerów 13-letniego chłopca, ucznia gimnazyum, zmuszono do trzymania świecy podczas mordowania ojca, matki, braci i sióstr. Chłopca pozostawił przy życiu jeden z morderców, któremu młody Belcinger dzień przedtem oddał przysługę. Chłopiec zwaryował.

Morderców (dwóch wyrostków, dwóch włościan miejscowych i kobietę, przybyłych z Kijowa) strażnicy przyłapali w Kalinówce. Podczas aresztowania bronili się zawzięcie. Jeden z nich został zabity przez strażnika, a drugi śmiertelnie pokaleczony przez mieszkańców miejscowych. Pieniądze znaleziono we włosach kobiety.

Mieszkańcy miasteczka są ogromnie wzburzeni, żądają wydania więźniów, w celu rozprawienia się z nimi.

STAN WOJENNY
w gub. piotrkowskiej.

XIII.

(Dalszy ciąg—patrz № 138).

Dawid Lasocki z Przedborza—1 mies. więz., za broszurę. Szmul Pfeifer z Kielc, Samuel Szwarc ze Zgierza—po 1 mies. więz., za sprzedaż gazet. Dawid Cukerman z Łukowa, gub. siedlecka—2 tygodnie, za laskę. Dawid Lejb Morgensztern z gm. Grabów, pow. łęczycki—1 mies. więz., za broszurę. Lejbuś Landau i Jutik Machabański z Bełchatowa — po 2 mies. więz., za udział w manifestacyi. Jankiel Goldman z Brzezin—2 mies. więz., za nieleg. wyd. Izrael Ostrowski z Pajęczna — 10 rubli, za sprzedaż kalendarzy z białym orłem. Josek Kaczmarski, pow. kielecki—3 tyg., za rewolwer. Dawid Jakubowicz z Łodzi—po 3 tyg., Chuma Pakuł z Tomaszowa, Icek Fuss z Radogoszcza, Josek Aronowicz z gm. Łękowa, Moszek Lichman z Lutomierska—po 2 tyg., za nieleg. zebranie. Jakób Kaliński z Radogoszcza—2 tyg., za sprzedaż gazet. Dawid Szwarc ze Zgierza—3 mies. więz., za ganienie wojsk. Genoch Bolbirski z Łodzi—1 tydz., za pikę. Lewek Kuszyński z Łodzi — 3 tyg., za rewolwer. Szaja Dynierer, Ludwik Glajtman, Szmul Weinberg z Łodzi—po 3 mies. więz., za proklamacye. Szymon Landsberg z Warty—1 mies. więz., za proklamacye. Icek Wilner z Łodzi — 2 mies. więz., za ubliżenie żołnierzowi. Mendel Szapir z Sosnowca—25 rubli, za niemeldowanie. Moszek Górski z gm. Chmielnik, Berek Prussak z gm. Raciąż, Wolf Lewkowicz z Łowicza, Abram Szpichler z gm. Grodzisk, Genoch Medselgurski z Radomia, Majer Kaliński, Birnem Goldberg z Łodzi —po 1 mies. więz., za agit. i teror. Szysia Milsztein z gm. Białaczew, gub. radomska, Szulim Fiszer z Przedborza, Genoch Lipszyc z Łodzi—po 1 mies. więz., za proklamacye. Gdala Amstibowski z Łodzi, Josek Lejbman z gm. Chleboczyn, p. konstantynowski—po 1 mies. więz., za proklamacye. Szmul Boruch z Łodzi — 1 mies. więz., za proklamacye. Genoch Birencweig z Sulejowa — 2 mies. więz., za ranę nożem. Noch Oberman z Częstochowy — 3 mies. więz., za nieleg. wyd. Lejb Nejman, Chaim Nejman, Aron Kuszyński z Łodzi —po 3 mies. więz., za proklamacye. Izrael Morgenstern, pow. złoczecki—1 mies. więz., za proklamacwe. Mowsza Sudlin, pow. dźwiński — 3 mies. więz., za proklamacye. Symch Kitajnik z Berdyczewa—3 mies. więzienia. Szmul Weinsztein z Zawiercia—1 mies. więz., za rewolwer. Abram Krauze z gm. Kamyk, Jankiel Ruk z gm. Koniecpol—po 3 mies. więz., za zamkn. sklepów. Abram Gorzorter z Nowo-Radomska — 2 tyg., za nieleg. wyd. Berek Zansztein z Działoszyna—3 mies. więz., za agit. do bezrobocia. Moszek Weinberg z Nowego Miasta—3 mies. więz. Gecel Eizner z Łodzi, Bora Eisensmit z Łodzi — po 1 mies. więz., za nachalne zbieranie pieniędzy.

(d. c. n.).

ZE SZKÓŁ.

Na pensyi 6-klas. żeńskiej Julii Jezierskiej, przy ul. Kamiennej pod nr. 10, w poniedziałek odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego.

Następujące uczenice otrzymały nagrody: W klasie przygotowawczej A: Leontyna Książkówna, Ewa Reitbergerówna, Emilia Singerówna, Bluma Ginsbergżanka, Helena Hillerówna, Zofia Ostrowska, Helena Żakiewiczówna, Adela Żakiewiczówna, Olga Presmanówna, Bronisława Knapftówna, Irena Nowakowska. W klasie przygotowawczej B: Marya Abramsohnówna, Łucya Bestermanówna, Helena Nasielska, Gustawa Landówna, Zofia Dzieniakowska, Jadwiga Zakrzewska, Janina Rymkowska, Regina Habergritzówna, Adela Sigerówna. W klasie przygotowawczej C: Salomea Landówna, Irena Głowinkowska, Helena Librachówna.

W klasie I: Fliza Seilerówna, Helena Baumgartenówna, Anna Tyberówna, Marya Kraśniańska. W II klasie: Alicya Wysznacka, Stefania Pieprzówna, Wanda Pruszyńska. W III klasie: Halina Hoffmanówna, Salomea Silberszatzówna. W IV klasie: Jadwiga Pruszyńska, Julia Taczanowska. Wanda Turkowska, Dora Widerszalówna, Eugenia Szafirówna, Mina Kottówna, Krystyna Kokowka. W klasie V: Marya Horstówna, Róża Habergritzówna. W klasie VI: Janina Wróblewska, Małgorzata Szmitówna.

Otrzymały pochwały nsstępnjące uczenice: W klasie przygotowawczej C: Laura Kokowska, Eugenia Jakóbowiczówna, Gustawa Kottówna. W klasie I: Dorota Herbstmanówna, Estera Nasielska, Teofila Neihausówna, Róża Rumkowska. W klasie II: Rozalia Tyberówna, Regina Reismanówna, Salomea Watnicka, Jadwiga Silberszatzówna, Leokadya Watnicka, Salomea Lewitówna, Jadwiga Kiełkiewiczówna. W clasie III: Janina Hanczkówna, Zofia Trejówna, Marya Gòlańska, Anua Rybicka Marya Wasilewska, Adela Habergritzówna, Helena Chojnacka. W klasio IV: Dora Finkelhausówna, Zofia Jabłońska, Lucyna Knapska, Balbina Nasielska. W klasie V: Stefania Gutentażanka, Rozalia Staniówna, Salomea Perlówna. W klasie VI: Marya Królikowska, Zofia Robakowska, Jadwiga Newe, Stefania Erbrychówna.

Otrzymały świadectwa z ukończenia 6-klasowego kursu nauk: Stefania Erbrychówna, Marya Królikowska, Jadwiga Newe, Wanda Naruszkiewiczówna, Zofia Robakowska, Małgorzata Szmittówna, Janina Wróblewska i Walentyna Wardęcka.

W 3-klasowej szkole handlowej żeńskiej C. Waszczyńskiej, dnia 16 czerwca r. b. odbyło się zakończenie roku szkolnego. Z ogólnej liczby 128 uczenic promowano do klas wyższych 110 uczenic.

Swiadectwa z ukończenia szkoły otrzymały: Eugenia Wodyńska, Zofia Gutkowska, Franciszka Grinberżanka, Celina Kenarska, Zofia Kurnatowska, Matylda Primówna, Dyana Kolersteinówna, Felicya Spiewakówna, Franciszka Rozenblumówna, Mira Turnerówna.

Nagrody otrzymały: z klasy II specyalnej: Irma Ablówna, Helena Hyklówna, Etta Feliksówna, Lidya Majerówna. Z klasy I specyalnej: Teodora Łaska. Z klasy starszej przygotowawczej: Barbara Hirszonówna i Salomea Kurczewska. Z klasy młodszej przygotowawczej. Emilia Wolmanówna, Ida Grinberżanka, Stefania Zeydlówna, Marya Mośkowiczówna.

Pochwały otrzymały: z II klasy specyalnej—Janina Kaczorowska; z I klasy specyalnej: Melania Beckówna, Walli Kwosdorfówna, Gustawa Dawidowiczówna. Z klasy starszej przygotowawczej: Marya Torensówna. Z klasy młodszej przygotowawczej: Jadwiga Bocheńska, Eugenia Holenderska, Anna Kreszówna, Kazimiera Przedzińska, Róża Frenkenberżanka, Regina Szapirówna, Gustawa Senderówna i Marya Pieńkowska.

W 2-klasowej pensyi C. Waszczyńskiej, dnia 16 czerwca r. b. odbyło się zakończenie roku szkolnego. Z ogólnej liczby 133 uczenic promowano do wyższych klas 115 uczenic.

Otrzymały nagrodę: Zofia Łozińska, Marya Czamańska, Irena Planerówna, Felicya Rozenówna, Leokadya Podczaska, Janina Wiśniewska, Alma Mazerówna, Józefa Żółtowska, Józefa Kunertówna, Zofia Fidlerówna, Regina Ziółtkowska, Marya Majorowiczówna, Jadwiga Zarzecka, Anna Kliczówna, Janina Przybyłowska.

Pochwałę otrzymały: Janina Kączkowska, Anna Gontarska, Mina Lewkowiczówna, Stefania Łozińska, Zofia Zeydlówna, Helena Polkowska, Helena Sawicka, Romana Czamańska. Irena Zajtzówna, Romana Karo, Melania Landauówna, Irena Matzówna, Bronisława Gliksmanówna, Róża Honigstock, Janina Karśnicka.

W 6-klas. zakładzie naukowym Teofili Schmidt. Swiadectwa z ukończenia 4 klas otrzymały nastąpujące uczenice: Janina Aniołowiczówna, Helena Feliksówna, Łucya Gitterówna, Anna Landsbergerówna, Leonia Lipska, Marya Smietańska, Marya Szołowska, Elfryda Thielówna,

Nagrody otrzymały: w I oddziale klasy wstępnej: Helena Maukszówna, Eugenia Braunówna, Henryka Golańska i Eugenia Toelkówna. W II oddziale klasy wstępnej: Stefania Feliksówna, Liza Berdyczewska, Leontyna Bitdorfówna. W III oddziale klasy wstępnej: Jadwiga Kopczyńska i Hanka Bornsteinówna. W I klasie: Zofia Maksówna. Elfryda Matzówna i Józefa Barska. W II klasie: Janina Goszczyńska, Adela Rozenblatówna i Eugenia Szumpichówna. W III klasie: Maryla Maliniakówna, Wanda Wieliczkówna, Etta Feliksówna i Anna Lewinówna.

Pochwały otrzymały: W I oddziele: Elza Bauerówna, Elfryda Reiterówna i Balbina Smietańska. W II oddziale: Helena Kuźnicka, Melania Stolarska, Aniela Beckówna, Małgorzata Szumpichówna i Marya Skwarzanka. W III oddziale: Marya Gertnerówna, Anna Kostrzębska, Rozalia Goldsteinówna, Helena Gajewska, Gustawa Senderówna, Bronisława Nejmanówna, Józefa Janowka. W klasie I: Romualda Barska i Alicya Kicmanówna. W II klasie: Janina Tomaszkiewiczówna, Marya Zgaczówna za pilność. W III klasie: Walerya Eichornówna, Irena Wajlandówna, Julia Sroczyńska za pilność.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Broniwója. Jutro Wandy.

POSIEDZENIA. Dziś posiedzenie zarządu i komisyi rewizyjnej III kasy pogrzebowej.

KRONIKA.

Dyspensa. J. E. Arcybiskup warszawski Wincenty Chościak Popiel rozesłał zawiadomienie do wszystkich proboszczów archidyecezyi warszawskiej, że Papież Pius X udzielił dyspensy na dzień święta Piotra i Pawła, które przydada w piątek dnia 29 b. m.

Procesya. Wczoraj po uroczystych nieszporach w kościołach rz.-katolickich wyszły procesye na cmentarze kościelne, w których brały udział bractwa, zgromadzenia cechowe i tłumy pobożnych. Po procesyi dokonano poświęcenia wianków.

Koncert Lutni. Podajemy szczegółowy program koncertu Lutni, który, jak wiadomo, odbędzie się w ogrodzie «Grand-Hotelu» we wtorek, dnia 26 czerwca.

CZĘŚĆ I.

1. a) Polonez «A-dur»—Chopina; b) Uwertura z opery «Duch Wojewody» — Grosmana; c) «Tańce cygańskie» — Noskowskiego; d) Marsz z op. «Tanhauser» — Wagnera, odegra orkiestra pod dyr. p. A. Sonenfelda.

2. a) «Capstrzyk»—Rillé'go; b) «Kujawiak» —mel. lud.; c) «Gury Norweskie»—Hjerulfa, odśpiewa Lutnia.

3. a) Fantazya z op. «Halka» — Moniuszki; b) Walc «Fideles Wien»—Komzaka; c) Czardasz z op. «Duch Wojewody" — Grosmana, wykona orkiestra.

CZĘŚĆ II.

4. a) „Sen nocy letniej"—Hattona; b) „Owczarek"—Ślaskiego; c) „Krakowiak" — Niedzielskiego-Dworzaczka, odśpiewa Lutnia.

5. a) Uwertura z op. „Rienzy"—Wagnera; b) „Oberek fantastyczny" — Sonenfelda; c) „Polonez elegijny"—Noskowskiego, wykona orkiestra.

6. a) „Ave Maria"—Szmölzera; b) „Chłopskie wesele"—Södermana; c) „Żaby"—Kotarbińskiego, odśpiewa Lutnia.

7. a) Fantazya z op. „Traviata"—Verdi'ego; b) „Sen dziecka" (kwintet smyczkowy) — Sonenfelda; c) Marsz z op. „Prorok" — Meyerbeera, wykona orkiestra.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Z ogrodu miejskiego. Od nadchodzącej niedzieli w ogrodzie miejskim przy cukierni i mleczarni, grywać będzie codziennie po południu i wieczorem do godziny 9-ej kwartet smyczkowy.

Wycieczka. Konsulat łódzki warszawskiego Towarzystwa cyklistów, urządza zbiorową wycieczkę do Sulejowa na wianki. Wyjazd nastąpi w sobotę 23-go b. m. koleją o godz. 8 min. 20 wieczorem do Piotrkowa, następnie—na rowerach na miejsce. Zarząd uprasza pp. członków o liczny udział.

Zabawa na Pogotowie. Dyrektor kolei elektrycznej miejskiej inżynier Witkowski, chcąc ułatwić publiczności dojazd do Helenowa na zabawę ogrodową w niedzielę, od godziny 3 po południu ze wszystkich linii uruchomi wagony w kierunku Helenowa; wobec tego publiczność nie będzie potrzebowała się przesiadać.

Zakończenie strejku stróżów. W dniu wczorajszym stróże domów przystąpili do pracy. Strejk został zakończony wskutek wyrażenia zgody przez właścicieli domów na polepszenie warunków bytu stróżów.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego, mieszkaniec wsi Krzyże, gminy Łagiewniki, Stanisław Bratkowski za przechowywanie rewolweru skazany został na 5 rubli kary lub w razie niemożności zapłacenia na 2 tygodnie aresztu policyjnego.

Wyrokiem tegoż generał-gubernatora mieszkaniec Łodzi Adolf Kinderman oraz mieszkaniec

Radogoszcza Ferdenand Rejter skazani zostali na 2 miesiące więzienia każdy za namawianie tkaczów w fabrykach w Konstantynowie do strejku, grożąc robotnikom rewolwerami.

„Talmud-Tora“. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem do lokalu Szkoły rzemiosł (Talmud-Tora) przy ul Średniej № 46, na ogólne zebranie, wyznaczone w drugim terminie, przybyło kilkunastu członków.

Na przewodniczącego powołano d-ra B. Handelsmana, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. P. Hertza i St. Jarocińskiego, a na sekretarza p. Szwajcera.

Przedewszystkiem, na wniosek p. przewodniczącego, uczczono przez powstania z miejsc pamięć zmarłego członka zarządu, b. p. Michała Kippera.

Zaznaczyć należy, iż dotychczas Szkoła rzemiosł zależną była od komitetu synagogi, a zarząd kierował się instrukcyą, nadaną przez zgromadzenie członków synagogi.

Ponieważ zadania „Talmud-Tory“ w ostatnich latach znacznie się rozszerzyły, przeto zaszła konieczna potrzeba utworzenia samodzielnego Towarzystwa pod nazwą „Talmud-Tora“. W tym celu opracowano ustawę, którą przedstawiono na wczorajszem zebraniu ogólnem i z małemi zmianami przyjęto, przyczem uchwalono przesłać ją do władz gubernialnych dla zaregestrowania.

Następnie korzystając z paragrafu 11 rzeczonej ustawy, zebrani przystąpili do rozważenia projektu ustawy kasy oszczędnościowo-emerytalnej przy „Talmud-Torze“.

Maryawici w Łodzi. Wczoraj, jako w uroczystość oktawy Bożego Ciała maryawici tutejsi urządzili procesyę na terytoryum, gdzie znajduje się kaplica przy ulicy Pańskiej № 74. Zgromadziło się kilkaset osób. Procesya odbywała się do udekorowanych ołtarzy na wzmiankowanem terytoryum. Ewangelię św. odczytywał ks. Furmanik, któremu asystował ks. Antoni Rymkiewicz.

Uroczystość odbyła się w zupełnym spokoju.

Z cechów. Dnia 24 czerwca o godz. 3-ej po południu w gospodzie subiektów malarskich i lakierniczych przy ulicy Nawrot № 38 odbędzie się posiedzenie miesięczne.

— O godz. 3 po południu w lokalu „Liry“ (Nawrot 38) odbędzie się ogólne zebranie towarzyszów tokarskich.

Na ofiary pogromu. Skład wyrobów tabacznych Z. Prądzyńskiego, pod firmą W. Muśnicki i S-ka, Piotrkowska № 69, przeznacza 10% z targu detalicznego na korzyść ofiar pogromu w Białymstoku.

Echa pożaru. Dowiadujemy się, że książki rachunkowe podczas pożaru w sklepie p. Maryana Łuby przy Nowym Rynku № 5, uszkodzone zostały w takich rozmiarach, iż wyciągi z nich robić można bez żadnych trudności. Straty obliczono w spalonem urządzeniu i wódkach około 7,000 rub. Sklep był ubezpieczony.

Związki małżeńskie. Jak wykazują dane urzędowe, w roku ubiegłym zawarto w Łodzi 3108 związków małżeńskich, mianowicie: w styczniu — 321, w lutym — 457, w marcu — 161, w kwietniu—135, w maju—302, w czerwcu—235, w lipcu—203, w sierpniu—234, w wrześniu—284, w październiku—353; w listopadzie—355, w grudniu—68.

Osobiste. Dr. Ksawery Jasiński powrócił.

Z rzeźni miejskiej. Strejk robotników w rzeźni miejskiej już się zakończył. Przystąpili oni do pracy po otrzymaniu podwyżki o 20%.

Zajście w Widzewie. Wczoraj około godziny 10 rano, grupa robotników tkalni Tow. akcyjnego Heinzla i Kunitzera w Widzewie, należących do partyi socyalistycznej—zażądała wstrzymania maszyny i opuszczenia przez wszystkich robotników fabryki, dla uczczenia rocznicy wypadków zaszłych w Łodzi w roku ubiegłym.

Narodowcy stanowczo opierali się takiemu żądaniu.

Pod grozą rewolwerów maszynista tkalni Forysiak zmuszony był maszynę wstrzymać. Socyaliści, wyprowadziwszy Forysiaka, zmusili tym sposobem do przerwania pracy robotników tkalni.

Jednocześnie strejkujący socyaliści zażądali, aby płacę zarobkową kantor wypłacił wszystkim robotnikom wcześniej, niż zwykle, mianowicie o godz. 3 po południu.

Po tym fakcie niezwłocznie zgłosiła się grupa narodowców, pracujących w tkalni i zwróciła się do inżyniera Zielezińskiego—z oświadczeniem, iż nie myślą wcale przerywać pracy, gdyż nie uznają żądań socyalistów za słuszne. Maszyna musi być w ruch puszczona, twierdzili narodowcy.

Volens nolens p. Zieleziński zmuszony był uledz natarczywym żądaniom przybyszów. Puścił więc sam w ruch maszynę w tkalni. Przerwana robota rozpoczęła się na nowo. Pracowali narodowcy.

Zaledwie puszczono w ruch tkalnię, dowiedziano się, że stanęła przędzalnia. Tam maszynista Pukszta po zatrzymaniu maszyny został wyprowadzony przez socyalistów z gmachu fabrycznego.

Bezrobocie w przędzalni trwało do dnia dzisiejszego.

Stosownie do żądań socyalistów administracya fabryki uskuteczniła wypłatę o godzinie 3-ej po południu.

Dzisiaj rano powrócono do pracy we wszystkich oddziałach fabryki.

Podczas pracy socyaliści czynili wymówki narodowcom, dlaczego wyłamali się wczoraj ze strejku.

Jednocześnie grupa narodowców zgłosiła się dziś rano do kantoru fabrycznego z zapytaniem, na jakiej zasadzie niektóre wydziały zawiesiły wczoraj pracę.

Nagle dał się słyszeć odgłos strzałów rewolwerowych oraz krzyk, pochodzący z tkalni.

To skutki kłótni socyalistów z narodowcami, która zamieniła się w krwawą bójkę.

Socyaliści rzucili się na narodowców, zadając rany kamieniami i kijami.

Skutki tej walki były fatalne, gdyż 9 osób poraniono. Najwięcej ranieni zostali tkacze: 31 letni Antoni Kowalewski (rany tłuczone głowy), 30-letni Michał Sarowski (rany tłuczone głowy, stłuczenie ramienia i przedramienia), 36-letni Franciszek Ciupiński (rany tłuczone głowy i stł. przedramienia), 34-letni Józef Cęporek (ogólne potł.), 20-letni Andrzej Lewandowski (rany tłucz. głowy), 36-letnia Maryanna Ziemba (rany tłuczone głowy); dalej ulegli lżejszym obrażeniom ciała: 34-letni Wojciech Paprota (ogólne stłuczenia), 38-letni Józef Kacperek (stłuczenie ramienia), 36-letni Roch Musiał (stłuczenie stopy).

Wszystkich natychmiast przeniesiono z sali fabrycznej do poblizkiego ambulatoryum, gdzie chorych opatrywał dr. Skalski.

Wszyscy narodowcy po tem zajściu opuścili mury fabryczne, pozostali tylko socyaliści, którzy pracowali do południa.

Zabójstwo żołnierza. Wczoraj o godzinie 5-ej po południu, w ogrodzie miejskim przy ulicy Mikołajewskiej siedziało na ławce dwóch mężczyzn, a obok nich jakaś młoda panienka, zajęta czytaniem proklamcyi. Przechodzący tamtędy z dwoma żołnierzami strażnik zauważył ową panienkę, trzymającą w ręku proklamacyę, zbliżył się więc do niej i oświadczył, iż ją aresztuje. Strażnik, zwróciwszy się do żołnierzy, wezwał ich pomocy. Słysząc to jeden z siedzących obok panienki młodych ludzi, wydobył rewolwer i dał kilka strzałów, celując do strażnika. Kule jednak ugodziły w żołnierza 37-go Ekaterynburskiego pułku 23-letniego Jana Jedrysowa, który padł trupem na miejscu. Drugi z żołnierzy wyprowadzony wypadkiem tym z równowagi, upadł na ziemię. Strażnik zaczął uciekać, dając strzały z rewolweru, nie ranił on jednak nikogo.

Sprawca zabójstwa żołnierza oraz jego towarzysz, jak twierdzą świadkowie zajścia, ratowali się ucieczką przez bramę od ulicy Widzewskiej.

Na odgłos strzałów nadbiegł przechodzący patrol wojskowy, ogród zamknięto i dokonano rewizyi znajdujących się tam osób. Po rewizyi aresztowano 8 podejrzanych osób. Odprowadzono ich pod silnym konwojem do 3 cyrkułu policyjnego.

Ogród do wieczora niedostępny był dla publiczności.

Z kasy miejskiej. Kapitał zapasowy kasy miejskiej w Łodzi w dniu 1 stycznia r. b. wynosił 143,759 rb. 42 kop. W porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszył się on o 350,000 rb.

Zamknięcie ulicy. Z powodu robót brukarskich ulica Nawrot pomiędzy Mikołajewską a Widzewską została zamkniętą dla ruchu kołowego.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Polnej nr. 3 kobieta, lat około 30, od której nie dowiedziano ani nazwiska, ani adresu; na ul. Mikołajewskiej nr. 49 Ignacy Libik, lat 30, który odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża; na ul. Juliusza nr. 1 Wilhelm Beich, lat 33; na ul. Jakóba nr. 13 Josek Kalpern, lat 17, bez zajęcia i na ul. Główngj nr. 54 człowiek, lat około 30, który ani nazwiska, ani adresu swego nie wyjawił. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Podejrzane zasłabnięcie. Na ul. Zachodniej nr. 29 Wojciech Muszalski, robotnik fabryczny, lat 20, dostał kurczu żołądka. Lekarz Pogotowia, używszy odpowiednich środków, cierpienia uśmierzył, pozostawiając go na miejscu.

Bójki i napady. Na ul. Zgierskiej nr. 40 Marya Grünbaum, szwaczka, lat 20, została napadnięta i pobita kijami, odniosła posinienie pleców i boku; na ulicy Wschodniej nr. 51 Berek Cylik, lat 13, syn handlarza, przez starszego wyrostka został pobity; na ul. Wólczańskiej nr. 223 N. K., lat 30, żona szewca, została pobite, odnosząc uszkodzenia głowy, czoła i twarzy i na Nowym Rynku Bronisława Osmalska, lat 26, bez zajęcia, przez jakiegoś mężczyznę uderzona kułakiem, odniosła okaleczenie twarzy. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Opuszczony przez ojca. Magistrat m. Częstochowy zawiadomił naczelnika pow. łódzkiego, że stały mieszkaniec wsi Widzew Antoni Lejkowski, pozostawiwszy bez dozoru syna swego, 5-letniego Andrzeja, wyjechał niewiadomo dokąd. Prosi zarazem o wydanie polecenia wójtowi gm. Chojny, aby przysłał kogokolwiek z gminy do Częstochowy, w celu zabrania chłopca i oddania pod opiekę mieszkanców, do których zalicza się Antoni Lejkowski.

Utonięcie. Wczoraj, o godz. 10 wieczorem robotnikowi Tow. akc. L. Geyera, 18-letniemu Adolfowi Dunikowi, zachciało się kąpać w stawie fabrycznym obok zakładów przy ul. Piotrkowskiej. Mimo odradzania kolegów, Dunik postawił na swojem. Natrafiwszy na głębię, chłopiec, nie umiejący pływać, nie mógł wydostać się mimo wysiłków i utonął. W pół godziny po wypadku rodzina Dunika dowiedziała się o śmierci chłopca. Zwłoki dopiero dziś znaleziono.

Pożar w Koluszkach. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem w Koluszkach, nieopodal rampy przeładunkowej kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, wybuchł ogień w stodole, od którego zapalił się dom mieszkalny. Ogień podsycany silnym wiatrem przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Na ratunek zbiegli się licznie mieszkańcy i letnicy Koluszek, lecz nie posiadając narzędzi przeciwogniowych, byli bezradni.

Na wielkie prośby otrzymano sikawkę ręczną ze stacyi Koluszki fabryczne, która pomimo wysiłków nie funkcyonowała. W tym czasie nadesłano sikawkę ze stacyi Słotwiny, przy pomocy której ogień zdołano opanować, a o godzinie 1 w nocy zupełnie ugaszono.

Pomimo próśb, zawiadowca stacyi Koluszki wiedeńskiej odmówił wysłania sikawki tej drogi.

Pożar zniszczył trzy gospodarstwa i wywołał wielki popłoch pomiędzy letnikami.

Koluszki, tak licznie zamieszkałe przez pracowników kolejowych w domach przeważnie drewnianych, nie posiadają żadnej pomocy na wypadek pożaru. Kolej ma podobno zorganizowaną straż, lecz pozostawia ona wiele do życzenia, a dowodem zepsuta sikawka.

Wielce chwalebnem byłoby, gdyby pp. obywatele Koluszek zajęli się jaknajprędzej zorganizowaniem straży ogniowej ochotniczej.

Jarmarki w Łodzi. W roku ubiegłym odbyło się 6 jarmarków w Łodzi, na które dowieziono różnych wyrobów rzemieślniczych oraz inwentarza żywego, wartości 815,000 rb. Sprzedano ogółem za 800,000 rb.

Pożar w okolicy. Onegdaj w kolonii Truplanka, gminy Puczniew, wynikł pożar w nieruchomości Józefa Szulca. Ogień strawił dom drewnniany mieszkalny, ubezpieczony na 400 rb. oraz różny inwentarz ruchomy, oszacowany na 250 rb. Wypadku z ludźmi nie było.

Z WARSZAWY.

* Macierz szkolna.

Wczoraj ostatecznie przez istniejącą pod przewodnictwem wice-gubernatora warszawskiego, br. Wrewskiego, komisyę do spraw związków i stowarzyszeń, wciągnięto do rejestru za № 1 ustawę Towarzystwa Macierzy szkolnej.

Od dziś zatem Macierz szkolna istnieć zaczyna oficyalnie i działać będzie jawnie pod kontrolą społeczeństwa, dla którego dobra powstała.

Onegdaj, na wieść o ostatecznem zarejestrowaniu, t. j. zwróceniu przez komisyę kopii ustawy, odbyła się w mieszkaniu mecenasa Osuchowskiego narada założycieli Macierzy, na której omawiano plan działalności, w najbliższej przyszłości.

Przedewszystkiem, celem jaknajrychlejszego rozpoczęcia działalności, postanowiono zwołać na dzień 8 lipca ogólne zebranie członków, na którem wybrany będzie zarząd główny.

Dodać winniśmy dla wiadomości ludzi dobrej woli, że inicyatorowie poszczególnych kół Macierzy obowiązani są zawiadamiać o powstaniu kół zarząd główny w Warszawie, który bierze na siebie załatwienie wszelkich formalności z odpowie-

dniemi władzami. Będzie to z jednej strony ułatwienie dla poszczególnych kół, z drugiej da możność ześrodkowania całej działalności instytucyi w jej centralnym zarządzie głównym.

* Zawieszenie pisma.

Na mocy rozporządzenia administracyjnego, pismo codzienne „Dzień Dobry" zostało zawieszone na cały czas trwania stanu wojennego.

* Konfiskata.

W dniu wczorajszym policya dokonała konfiskaty ostatniego (18) numeru „Płotki".

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 21 czerwca. Przewodniczący oznajmia, że ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych pragną złożyć wobec Dumy wyjaśnienia.

Minister sprawiedliwości odpowiada na interpelacyę Koła Polskiego w sprawie oddania pod sąd wojenny w Warszawie Dolińskiego i Molarskiego. Minister mniema, że w sprawie powyższej władze nie uczyniły nic nielegalnego.

Minister spraw wewnętrznych udziela wyjaśnień w sprawie Antoniego Szarbaka. Wyjaśnienia są dość ogólnikowe. Minister stwierdza, że władze żandarmeryjne wtrącały się w kilku wypadkach do polityki i otrzymały z tego powodu napomnienie.

Co się tyczy rozruchów w Wołogdzie i Kalazinie, zostały one wywołane przez manifestantów. W Carycynie, w d. 14 maja, istotnie zawiniła policya i w tej sprawie prowadzi się śledztwo. Minister dodaje, że przedstawiciele policyi pełnią swoje obowiązki z poświęceniem (w sali obrad rozlega się śmiech i okrzyki: dosyć!). Podczas rozruchów zabito 288 przedstawicieli policyi i poraniono 383 (krzyki: mało!).

Przewodniczący dzwoni i oświadcza, że w tej sali wszyscy mają prawo do korzystania z wolności słowa.

Minister mówi w dalszym ciągu:

Rząd nie może być odarty z władzy. Konieczne jest utrzymanie porządku; należy żądać rozsądnego i niezłomnego pełnienia obowiązków.

Przemawia Winawer. Władza powinna być silna i stanowcza, lecz nie powinna używać tych środków działania, jakiemi posługuje się obecnie. Osobny wydział departamentu policyi jest poza zwykłą hierarchią. Mówca charakteryzuje działalność kierowników tego wydziału, Roszkowskiego i Timofiejewa, który pełnił swe obowiązki bez przerwy przy generale Trepowie, jako oberpolicmajstrze moskiewskim, wiceministrze spraw wewnętrznych i komendancie pałacu. Mówca utrzymuje, że anarchia w poszczególnych miejscowościach jest bardziej niebezpieczna, niż anarchia śród dygnitarzy (oklaski).

Następnie przemawiało kiku posłów. Nabokow opisuje szczegółowo dzieje pogromu w Wołogdzie, utrzymując, że wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych nie są ścisłe i oświadcza, że Rosyą rządzą wachmistrze. Zrozumiał to gubernator wołogocki i podał się do dymisy; jestto przykład, godny naśladownictwa (huczne oklaski).

Rodiczew mówi o pisanych i niepisanych prawach rosyjskich. Według prawa pisanego pogromy są zabronione, według zaś niepisanego—organizatorowie i uczestnicy pogromów otrzymują nagrody. Jeżeli rząd będzie uprawiał swój stary system, naród zapłaci za tę taktykę bankructwem państwa — wcześniej, niż krwią (huczne owacye).

Minister spraw wewnętrznych odpowiadał Nabokowowi, Winawerowi i Urusowowi. Podczas mowy ministra śród ław lewicy panuje hałas, rozlegają się krzyki: nie chcemy pana słuchać, dosyć.

Minister zwraca się do posłów i mówi głośno: „Nie ulęknę się waszych krzyków" i mówi w dalszym ciągu: „Informacye Nabakowa są nieścisłe. Nie rozumiem, z jakiej racyi wachmistrzom przypisywana jest taka rola. Z chwilą, gdy zostałem ministrem otrzymałem pełną władzę.

„Utrzymuję, że w przyszłości nie będzie działań nielegalnych". (Hałas krzyki: a pogrom białostocki?).

W chwili, gdy ministrowi odpowiadał jeden z posłów z Kaukazu, hałas w Dumie i krzyki w sali wzmogły się nieslychanie. Przewodniczący dzwoni, lecz bezskutecznie. Minister schodzi z mównicy śród piekelnej wrzawy.

Przewodniczący oznajmia, że wśród takiej wrzawy nie można obradować i o godzinie 6-ej minut 35 zawiesza posiedzenie na godzinę.

Petersburg, 21 czerwca. Pierwszy odpowiedział ministrowi ks. Urusow:

„Wierzę w szczerość wyjaśnień ministra spraw wewnętrznych, wierzę, że pod zarządem ministra Stołypina nikt nię odważy się na nielegalną działalność. Jednakowoż anormalny jest fakt, aby od poglądów tego lub innego ministra zależał kierunek działalności urzędników".

Mówca przytacza wszystkie szczegóły organizowania pogromów i oświadcza, że w tych pogromach daje się zawsze stwierdzić szeroko obmyślany plan organizacyjny. Niedostatecznie byłoby nazywanie organizacyi rządową. Inicyatywa kierownicza spoczywa zazwyczaj w ręku ludzi nieznanych, którzy chowają się za jakąś zasłonę, niemożliwą do dosięgnięcia.

Ci ludzie usiłują załatwiać własnemi rękoma sprawy państwowe i będąc pod względem politycznym zupełnie nieuświadomionymi, dokonują wiwisekcyi politycznych nad żywymi ludźmi. Inicyatorowie ci są najczęściej poza sferą wpływów ministeryum spraw wewnętrznych. Co do usunięcia tych działań półurzędowych nie może złożyć żadnych rękojmi nietylko obecne ministeryum, lecz i ministeryum, pochodzące z pośród większości Dumy".

Petersburg, 21 czerwca. Urusow oświadcza w końcu swej mowy, że Duma stara się ostrożnie podnieść koronę Cesarską, uchronić Monarchę od odpowiedzialności oraz walki klasowej i partyjnej. Duma ma na celu wyłącznie dobro państwa (oklaski), lecz i przeciw Dumie działają te same tajemnicze siły. Jest to wielkie niebezpieczeństwo i nie zniknie onó dopóty, dopóki na sprawy administracyjne wywierać będą wpływ ludzie, wychowani, jak wachmistrze lub stójkowi, a swemi poglądami nie różniący się niczem od uczestników pogromów (ogłuszające oklaski; ze skrajnej lewicy rozlegają się dwa lub trzy głosy: pogromcy, dymisya! Przewodniczący dzwoni).

Petersburg, 21 czerwca. Były wice-minister spraw wewnętrznych Urusow, stwierdza, że w departamencie policyi była czynna duża drukarnia, w której drukowano setki tysięcy odezw, szczujących na siebie mieszkańców. Organizacya była taka, że w każdej chwili można było urządzić pogrom 10 lub 10,000 ludzi. Gdy hr. Witte, dowiedziawszy się o istnieniu drukarni, zażądał wyjaśnień, po upływie trzech godzin drukarnia znikła. Nikt się nie dowiedział, kto jednoczy organizatorów, kto wywiera magiczny wpływ na policyę i urzędników, kto zdobywa dla nich nagrody.

Petersburg, 21 czerwca. Ogłoszone w dziennikach wiadomości o zaburzeniach w Kronsztadzie, przyczem załoga wrzekomo przyjęła wystrzałami oddziały wojska, przybyłe z Petersburga, nie zawierają ani słowa prawdy.

Doniesienia dzienników, jakoby na krążowniku torpedowym «Almaz» warty zajmowali żołnierze pułku siemionowskiego, są wymyślone. Wszelkie wiadomości o zaburzeniach na tym krążowniku, są zmyślone.

Petersburg, 21 czerwca, W d. 26 b. m. eskadra angielska ma przybyć do Libawy i zatrzymać się tam do d. 11 lipca.

Petersburg, 21 czerwca. Zasadą do rewizyi sprawy, ostatecznie zdecydowanej w senacie rządzącym, mogą być tylko takie dane, nie uwzględnione przy wydawaniu wyroku, które zmieniają istotę ustanowionej faktycznej strony sprawy.

Petersburg, 21 czerwca. Główny sąd wojenny rozważał ponownie sprawę włościanina Pawelsohna i innych, których sąd wojenny rewelski uznał za winnych zbrojnej napaści na majątek Winsla i skazał na zesłanie do ciężkich robót na 8 do 12 lat. Minister wojny przekazał sprawę tę decyzyi głównego sądu wojennego, który obecnie zniósł całą procedurę, polecające zakomunikować o sprawie prokuratorowi, w celu przekazania jej sądowi cywilnemu.

Petersburg, 21 czerwca. Urzędownie ogłoszono:

1) o wprowadzeniu wykładu w językach miejscowych szkołach w kraju nadbałtyckim;

2) o zmianie stanu wojennego na ochronę wzmocnioną w Konotopie i w niektórych miejscowościach gub. woroneskiej, a mianowicie wzdłuż linii kolei południowo-wschodnich od stacyi Grafska do stacyi Liske włącznie z przylegającemi miejscowościami, zamieszkałemi w odległości 5 wiorst po obu stronach linii kolejowej, z wyjątkiem Woroneża, na stacyi Woroneż, w granicach gruntów wywłaszczonych i w chutorach pow. woroneskiego. willi Brinkmana, Janeskiej, Troickiej. Przy willi, we wsiach Strożkach, Monastyrszczynku, osadzie Nowopokrowskiej pow. bobrowskiego, we wsi Liskac pow. ostroroskiego;

3) o cofnięciu zakazu przywozu przez granicę rosyjsko-rumuńską trawy, siana i słomy i

4) o emisyi $4^{1}/_{2}$% państwowych świadectw Banku włościańskiego na sumę 50 milionów rub.

Petersburg, 21 czerwca. Ogłoszono Najwyższy Ukaz o utworzeniu sztabu generalnego marynarki.

Petersburg, 21 czerwca. W d. 21 b. m. jacht Cesarski „Gwiazda północna" z Wielkim Księciem Michałem Aleksandrowiczem przybędzie do Norwegii. Wielki Książę zatrzyma się tam przez dni sześć.

Białystok, 21 czerwca. Przy odjeździe posłów Szczepkina i Pustoszkina znajdujący się na dworcu wśród osób odprowadzających b. inspektor podatkowy, Łaszewicz, w mowie swej pożegnalnej, między innemi rzekł: „Przyjazd wasz powstrzymał rozlew krwi, uspokoił ludność, a głównie nie dał zasypać piaskiem śladów krwi i zatrzeć śladów przestępstwa.

Białystok, 21 czerwca. Doniesienie Rosyjskiej agencyi telegraficznej, że w Starosielcach zabito w czasie pogromu 50 osób, jest nieprawdziwe, gdyż w osadzie tej zburzono tylko trzy sklepy, przyczem nikogo nie zabito.

Riazań, 21 czerwca. Na zasadzie korespondencyi urzędowej, z powodu ogłoszonych w prasie mylnych pogłosek, można donieść następujące szczegóły zajść w pułku bołchowskim:

W d. 19 b. m. o godz. 10 wieczorem w obozie pułku bołchowskiego szeregowcy czwartego batalionu wyszli na przednią linię i zaczęli strzelać w górę, co trwało do godz. 2 w nocy.

Komendantowi, który tam przybył, żołnierze przedstawili szereg żądań, przeważnie ekonomicznych. Komendantowi udało się uspokoić żołnierzy.

Do tej pory niema więcej jawnych objawów zaburzeń. Zabitych ani ranionych niema.

Petersburg, 21 czerwca (wł.). Powrót do władzy hr. Wittego stanowi przedmiot poważnej rozwagi sfer decydujących. W sferach dyplomatycznych sprawa ta uważana jest za ostatecznie rozstrzygniętą.

Petersburg, 21 czerwca (wł.). Komisya poselska, która jeździła do Białegostoku, wyjaśniła, że pogrom organizowali policyanci, komisarz, pomocnicy i dozorcy policyjni. Wśród posłów powstała myśl powzięcia rezolucyi w Dumie, że odpowiedzialność za pogromy spada wyłącznie na rząd.

Petersburg. 21 czerwca (wł.). Do gazety „Nowoje wremia" telegrafują z Sewastopola, że w miejscowej artyleryi fortecznej panuje poważne wrzenie. Jeden batalion, który otwarcie wystąpił przeciw swojej władzy, został rozbrojony, w nocy przyłączyły się do niego dwie kompanie innego batalionu. Nie mniej groźne wieści dochodzą z Kronsztadtu, gdzie oczekiwane są poważne zaburzenia. Władze kronsztadzkie, nie ukrywając tych faktów, zaznaczają tylko, że wrzenie niema charakteru politycznego i twierdzą, że żołnierze stawiają żądania natury ekonomicznej.

Odesa, 21 czerwca. Sąd wojenny skazał na rozstrzelanie: Czeczkina, Łobojewa, Mencgana i Getta, oskarżonych o zbrojny napad na sklep i rabunek. Postanowiono jednak starać się o złagodzenie tego wyroku. Prokurator wojenny zażądał z powrotem aktów sprawy o zamach na komendanta twierdzy Sewastopol, Niepłujewa, z powodu pochwycenia w Petersburgu piątego uczestnika zamachu.

Kazań, 21 czerwca. Rząd gubernialny, stwierdziwszy, że zboża przepadły w całej gubernii i ludności grozi śmierć głodowa; postanowił sprzedawać ludowi zboże po cenie kosztu.

Kowno, 21 czerwca. Z powodu zakładania szkół we wsiach bez pozwolenia, gubernator wysłał okólnik, pouczający ludność o przepisach prawa i otwieraniu i utrzymywaniu szkół.

Saratów, 21-go czerwca. Sędziowie pokoju sprawdzają w więzieniach, czy prawnie więżą w nich więźniów politycznych. Akta śledztwa w sprawie pogromu październikowego przesłano prokuratorowi.

Mitawa, 21-go czerwca. Prasa niemiecka o-

głasza protest przeciw członkowi magistratu berlińskiego, który powiedział, że obywatele ziemscy w prowincyach nadbałtyckich wysysają krew i zdzierają. Dzienniki proponują zrzeczenie się ofiarowanych 90,000 marek.

Charków, 21 czerwca. Rada miejska jednomyślnie postanowiła upamiętnić ustanowienie przedstawicielstwa narodowego i większością 32 głosów przeciw 18 uchwaliła na pamiątkę tego otwarcie uniwersytetu ludowego.

Charbin, 21 czerwca. Wczoraj trzy puste wagony oderwały się i wpadły na pociąg wojskowy z rezerwistami. Dwa wagony uległy rozbiciu. Pięciu żołnierzy ciężko ranionych, dziesięciulekko. Jeden zmarł wskutek ran.

Połtawa, 21 czerwca. We wsi Gawrońce należącej do hr. Szeremetjewa, włościanie dopuścili się nieporządków na folwarku, celem uśmierzenia których wyjechał sprawnik z 60 kozakami.

We wsi Dziekance zgorzała cegielnia, należąca do towarzystwa włościańskiego. Podejrzewają podpalenie.

Białystok, 21 czerwca. Ludność pokłada wielkie zaufanie do posłów Dumy państwowej, komisarzów. Chrześcianie składali niechętnie zeznania, całemi godzinami czekając na swoją kolej. Komisyę odwiedziło mnóstwo duchownych, urzędników wojskowych i przedstawicieli różnych sfer. Wszyscy pragną odkrycia prawdy, wierzą, że prace komisyi doprowadzą do takiego rezultatu. Jeden starzec z ludu zwrócił się do Szczepkina z prośbą, aby zakomunikował Dumie, że włościanie są niewinni w pogromie żydów i rabowaniu ich mienia.

Sewastopol, 21 czerwca. Według wiadomości urzędowych d. 19 b. m., o godzinie 10 wieczorem, pierwszą rotę artyleryi fortecznej powołano na paradę. Pozostałe roty przeszkodziły temu, nie pozwoliły rozebrać karabinów i nie słuchały oficerów. Otoczony w nocy przez inne oddziały załogi, batalion rozbrojono i w dniu 20 b. m. wysłano na stronę północną. Tutaj powstańcy wdarli się do obozu drugiego batalionu i rozbiwszy cekhauzy, zabrali broń i naboje bojowe, poczem udali się do bateryi strony północnej. Otoczeni przez wojsko artylerzyści, w nocy bez oporu dali się zabrać, przyczem bez następstw dali w powietrze kilka strzałów.

Aresztowanych umieszczono w koszarach bateryi Michałowskiej.

Drugi batalion artyleryi nie wziął udziału w zaburzeniach. Następnie okazało się, że kilka nabitych armat skierowano na miasto.

Mieszkańców dzielnicy północnej ogarnęła panika. Wiele osób uciekło. Nastrój w mieście był trwożliwy. Obecnie spokój powraca. Zaostrzeń być nie może.

Londyn, 21 czerwca. Angielska federacya syonistów i żydowska organizacya terytoryalna zwróciły się do prasy z listem w którym powołując się na wzmagające się pogromy żydów oświadczają, że 3/4 miliona funtów szterlingów niedawno rozdzielone pośród żydów rosyjskich, chociaż ulegli tymczasowej biedzie poszkodowanych przez pogrom jednakże nie doprowadziły do polepszenia ich bytu. W takich warunkach dopomodz może tylko nabycie przez żydów nowej ojczyzny, co nietylko podniesie światowe znaczenie żydów, lecz dostarczy im spokojnego schronienia. List kończy się wezwaniem o pomoc dla spełnienia tego zadania.

DZIENNE.

Petersburg, 22 czerwca. Najwyższym Rozkazem uwolniono z Synodu arcybiskupów eparchialchialnych: woroneskiego Atanazego i charkowskiego Arseniusza.

Petersburg, 22 czerwca. Posiedzenie komisyi agrarnej. Grupa pracy powstrzymała się od głosowania przy wyborach prezesa, różniąc się w zdaniach z większością komisyi. Żąda ona stenograficznych obrad komisyi i szerokiej jawności w przedmiocie prac, w których przyjmie czynny udział.

Petersburg, 22 czerwca. Następne posiedzenie Rady państwa, dla rozpatrzenia projektu regulaminu, będzie wyznaczane w przyszły piątek lub sobotę.

Petersburg, 22 czerwca. Senat wyjaśnił: Elewatory kolejowe podlegają podatkom ziemskim na zasadach ogólnych.

Petersburg, 22 czerwca. Naczelnik głównego sztabu morskiego pułkownik Dawidowicz-Koczyński przedstawił projekt organizacyi za przykładem Francyi specyalnego stanu z osób floty handlowej i mieszkańców nadbrzeżnych, rybaków i rezerwistów floty, oraz osób, dobrowolnie zapisujących się do tego stanu. Projekt, przyjęty przychylnie przez ministeryum, rozesłano władzom, dla zaznajomienia się z jego treścią.

Petersburg, 22 czerwca. W chwili obecnej w Radzie państwa pracują cztery komisye: komisya obradująca nad prawem zniesienia kary śmierci pod przewodnictwem Tagancewa; komisya agrarna pod przewodnictwem Chomiakowa; komisya handlowo-przemysłowa i w sprawach wyższej oraz ludowej oświaty.

Białystok, 22-go czerwca. Posłowie Dumy: Arakancew i Jakobsohn z materyałami o pogromie wyjechali do Petersburga. Miasto podzielono na rewiry dla określenia strat. Na niezbędną pomoc zebrano rb. 30,000; niezbędną jest dalsza pomoc.

Kijów, 22 czerwca. Sąd okręgowy wojenny skazał Rakowca i Pastonczenkę na czteroletnie ciężkie roboty i Kostiuka na ośm miesięcy więzienia za przygotowywanie bomb i usiłowanie obalenia istniejącego porządku rzeczy.

Elizawetgrad, 22 czerwca. Izba sądowa odeska skazała za podburzenie wojsk do buntu mieszkańców Nowogieorgiewska Zubienkę i Tkosko na zamknięcie w twierdzy przez 1 rok.

Libawa, 22 czerwca. Wypłynęły na pełne morze okręty: „Cesarzewicz”, „Sława”, „Bohatyr” i dwa torpedowce.

Londyn, 22 czerwca. Na interpelacyę w izbie gmin deputata robotniczego w przedmiocie konieczności zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosyą z powodu wypadków białostockich, sekretarz stanu Grey odpowiedział odmownie.

Tabela wygranych.

W 10-ym dniu ciągnienia 5 klasy 186-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 20-go czerwca 1906 roku.

Rubli **40000** № 2185. Rub. **4000** № 10918. Rub. **2000** № 2968. Rub. **1000** №№: 9887 20553 21338. Rub. **400** №№: 8242 14491 17497 18653. Rub. **200** №№: 772 2103 2424 2586 9956 10487 10566 10665 11486 13057 13324 15749 16514 16540 17695 19720 19916 21445. Rub. **100** №№: 1685 1727 2048 4588 5400 6605 7206 7889 8148 8605 9827 12914 13968 14856 17020 17338 18668 18675 20074 20607.

Rubli **80** №№: 29 48 51 66 70 91 123 47 200 52 373 93 479 505 629 50 729 57 92 802 32 94 957 69 **1**001 12 32 36 67 74 94 120 30 68 75 207 53 346 92 424 515 27 619 770 822 44 54 79 920 59 69 **2**018 53 68 147 62 368 488 536 91 608 664 788 **3**008 14 35 67 90 136 37 236 53 333 44 63 66 415 525 22 44 76 89 97 604 22 23 30 63 92 721 68 825 39 52 66 77 92 988 **4**062 83 148 95 220 84 308 46 77 422 89 521 69 72 94 98 632 49 62 63 75 783 90 850 937 63 87 **5**063 99 112 28 211 52 55 65 66 83 305 58 70 448 66 553 74 77 89 659 726 83 893 924 **6**013 70 84 95 97 202 10 99 410 17 507 54 615 44 86 90 741 46 60 827 46 84 962 **7**004 12 16 33 71 94 121 38 42 97 213 226 53 326 409 16 99 670 82 732 94 98 99 842 48 61 75 92 937 46 85 **8**000 48 96 214 70 92 99 351 88 403 16 26 46 93 522 26 28 34 42 48 61 83 87 609 777 93 908 47 93 **9**060 68 84 90 133 56 60 93 208 17 75 80 325 26 40 63 66 99 447 502 7 18 43 70 610 36 737 48 64 74 885 942 71 **10**034 47 61 85 124 26 94 99 200 54 421 31 50 53 500 2 12 628 95 703 5 6 28 815 35 44 46 52 87 931 68 **11**030 163 200 26 353 56 464 510 30 552 86 641 59 707 37 56 65 853 80 91 968 **12**005 36 69 106 26 50 57 91 210 338 39 54 60 88 409 22 97 99 541 72 603 6 97 700 9 18 22 30 82 803 48 906 69 81 **13**080 90 94 117 29 258 65 67 383 88 428 71 94 533 58 582 745 880 935 62 **14**160 238 88 322 33 451 61 628 60 91 95 719 49 61 76 96 800 18 46 72 91 **15**024 75 99 154 58 254 319 27 58 65 74 427 47 515 30 65 67 622 29 740 47 63 92 99 811 36 40 924 43 48 60 **16**020 37 72 117 144 71 267 304 31 68 71 74 85 407 67 69 80 87 533 72 85 90 620 44 710 22 60 817 27 28 906 27 47 72 **17**028 32 160 65 280 319 66 83 85 409 24 79 536 611 90 709 73 85 814 36 85 911 12 58 63 75 94 **18**020 24 45 155 274 300 21 98 426 48 74 90 98 546 73 79 613 42 705 13 42 95 **19**016 25 65 91 184 212 386 534 53 65 85 621 22 52 61 65 67 90 754 965 **20**014 68 178 263 306 74 480 87 576 95 767 71 861 944 73 79 **21**013 27 35 64 146 49 88 239 296 515 80 59 602 32 39 46 65 74 83 828 62 902 6 32 83 84 **22**009 22 52 86 87 119 27 92 381 475 502 7 19 641 65 712 30 34 76 848 89 918 21 28 **23**012 38 104 265 67 319 26 41 74 400.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
21/VI 1 pp.	745.9	+23.8	49	Z 3	Z dnia 21/VI Temperatura max. +24.3° C. Temperatura min. +12.5° C. Opadu 0.0
21/VI 9 w.	744.3	+22.0	56	Z 0	
22/VI 7 r.	743.9	+15.9	83	Pd W 1	

Rada Zarządzająca

TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-WIEDEŃSKIEJ

ma zaszczyt zawiadomić, że, poczynając od dnia 18 czerwca (1 lipca) r. b., poniżej wymienione papiery wartościowe:

1. Akcye drogi żelaznej Warsyawsko-Wiedeńskiej, wylosowane w październiku r. z., jak również w latach poprzednich, po rb. 100 za sztukę.
2. Kupony procentowe od obligacyi seryi I-ej za pierwsze półrocze 1906 roku, № 92 po potrąceniu 5% podatku skarbowego.
3. Kupony procentowe od obligacyi seryi VII-ej za pierwsze półrocze 1906 r. № 32.

wypłacane będą:

w Warszawie — w Kasie Głównej Towarzystwa,
w Petersburgu — w Filii Warszawskiego Banku Handlowego,
w Berlinie — w Dyrekcyi „Disconto Gesellschaft", w Banku Kredytowym Środkowych Niemiec, w „Berliner Handels Gesellschaft" lub u pp. Mendelsohn et C-ie,
w Wrocławiu — w „Schlesischer Bankverein,
w Frankfurcie n/M — w dyrekcyi „Disconto Gesellschaft",
w Dreznie — w Banku Drezdeńskim,
w Amsterdamie — w domu bankierskim Lippman, Rozenthal et C-ie,
w Brukseli — w domu bankierskim Balser i Sp.,
w Krakowie — w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu.

Niezależnie od powyższych walorów, poczynając od powyżej wymienionej daty, wypłacane będą:

4. Kupony od 4% obligacyi emisyi 1890 roku za pierwsze półrocze 1906 r. № 32.

w Warszawie — w kasie Głównej Towarzystwa,
w Petersburgu — w Petersburskim Banku Dyskontowym, w Międzynarodowym Banku Handlowym, w Ruskim Banku dla Handlu Zewnętrznego, lub w filii Warszawskiego Banku Handlowego,
w Berlinie — w Dyrekcyi „Disconto Gesellschaft", w domu bankierskim pp. Mendelsohn i Sp., w domu bankierskim S. Bleichröder, lub w Banku Kredytowym Srodkowych Niemiec,
w Wrocławiu — w „Schlesischer Bankverein",
w Frankfurcie n/M — w dyrekcyi „Disconto Gesellschaft",
w Brukseli — w domu bankierskim Balser et C-ie,
w Amsterdamie — w domu bankierskim Lippman, Rozenthal et C-ie,

oraz

5. Kupony od 4% obligacyi IX seryi, za pierwsze półrocze 1906 r. № 24.
6. Obligacye seryi X-ej, wylosowane w marcu r. b.
7. Kupony od 4% obligacyi seryi X-ej za pierwsze półrocze r. b. № 10.
8. Obligacye seryi XI, wylosowane w marcu r. b.
9. Kupony od 4% obligacyi seryi XI za pierwsze półrocze r. b. № 10.

w Warszawie — w Kasie Głównej Towarzystwa,
w Petersburgu — w Petersburskim Banku Dyskontowym, w Międzynarodowym Banku Handlowym, w Ruskim Banku dla Handlu Zewnętrznego, w Wołżsko-Kamskim Banku Handlowym, w Filii Warszawskiego Banku Handlowego lub w domu bankierskim H. Wawelberg.
w Berlinie — w Dyrekcyi „Disconto Gesellschaft", w domu bankierskim pp. Mendelsohn i Sp., w domu bankierskim S. Bleichröder, lub w Banku Kredytowym Środkowych Niemiec.
w Wrocławiu — w „Schlesischer Bankverein",
w Frankfurcie n/M — w dyrekcyi „Disconto Gesellschaft",
w Brukseli — w domu bankierskim Balser et C-ie,
w Amsterdamie — w domu bankierskim Lippman, Rosenthal et C-ie.

Kupony przedstawione być powinny do wypłaty przy specyfikacyi porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Warszawa, dnia 18 czerwca 1906 roku.

Drobne ogłoszenia.

A.A.A. Wykształcone nauczycielki szukają kondycyi letnich bezinteresownie. Biuro Ariet, Piotrkowska nr. 92. 1515—2—1

A.A.A. Gospodynie i bony otrzymają dobre posady. Biuro Ariet, Piotrkowska 92. 1506—3—2

A.A. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca nauczycielki i bony różnej narodowości. 1499—5—3

Człowiek poszukuje posady jakiejkolwiek, kaucya rb. 50. Oferty w adm. „Rozwoju" pod. J. M. 1490—3—3

Jest do sprzedania urządzenie sklepowe. Wiadomość na miejscu, ulica Andrzeja nr. 30. 1517—2—1

Józef Kośmiński przyjmuje wszelkie roboty w zakres zduństwa wchodzące, jako to: stawianie i reperacya pieców i kuchen ze swoim materyałem. Ulica ś-go Andrzeja nr. 38. 1301—12—12

Przybłąkał się pies duży bronzowy, nogi żółte, uszy duże. Odebrać go można ulica Rozwadowska nr. 19, w piwiarni. 1498—3—3

Obiady prywatne, smaczne. Piotrkowska 145, Plichtowska. 1352—12.9

Potrzebna prasowaczka do pralni. Pabianice, Zamkowa, dom Rozenfelda. 1500—3—3

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki oraz podręczne. Passaż Szulca nr. 9. 1487—3—3

Potrzebne zdolne prasowaczki do koszul i drobiazgów. Pralnia, Piotrkowska 118. 1493—3—3

Potrzebny uczeń do zakładu mechanicznego. Widzewska nr. 112. 1508-3-2

Potrzebna bona niemka. Dzielna nr. 40 m. 1, parter. 1509—3—2

Przędzalnia bawełny poszukuje zdolnego i doświadczonego majstra do motaków i niciarek. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności składać pod adresem „Motaki" w Administracyi „Rozwoju". 1510—3—2

Stróż do torfiarni z kaucyą, robotnicy wiejscy, kopacze i kosiarze, chłopcy i dziewczęta od lat 12 silni i zdrowi, znajdą zajęcie przy wyróbce torfu w Rąbieniu pod Łodzią, zarobek od 30 kop. do rubla, porzebne kosy lub szpadle. Wiadomość na miejscu. 1513-5-1

Potrzebne podręczne i uczenice. Ulica Milsza nr. 25 m. 2, na parterze. 1505—1

Stróż z dobremi świadectwami i obeznany ze sprzątaniem pokoi, zgłosić się może, Dzielna nr. 13, wieczorem od 6 do 8. 1512—2—1

Sprzedam meble z salonu i jadalni. Długa 123 m. 7., od 12—3 pp. 1494—3.—2

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Lekcye wakacyjne rozpoczną się 27 czerwca. Przy szkole lekcye dla dorosłych na świadectwa. 1448—10—8

Ślusarz mechanik poszukuje posady mechanika lub maszynisty. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" dla „Mechanika". 1511—1

Tanio sprzedam! W Pabianicach przy ulicy św. Rocha jest do sprzedania na dogodnych warunkach urządzenie sklepowe w bardzo dobrym stanie. W Łasku do sprzedania dom murowany o ogrodem i dwiema drewnianemi oficynami. Wiadomość przy ulicy Piotrkowskiej nr. 81 w Łodzi, III piętro w oficynie, u Klemana. 1501—3—2

Sklep do sprzedania zaraz. Sosnowa nr. 5. 1489—4—3

Ukończyłem progimnazyum, mam ładny charakter pisma, poszukuję zajęcia w kantorze fabrycznym. Łaskawe oferty: Opatów, Radomska, Wesołowski. 1456·6·5

W niedzielę dnia 17 czerwca zaginął 19-to letni syn mój Alfred Rezler, ktoby wiedział o jego pobycie, proszę zawiadomić ojca, gmina Brus, młyn Chachuła. 1507—3—2

Zaginął paszport na imię Józefa Pawlaka, wydany z gminy Rogożna. 1514—3—1

2 pokoje, z których jeden frontowy, z umeblowaniem i całodziennem utrzymaniem lub bez są zaraz pojedyńczo do wynajęcia. Tamże wydają się obiady. Dzielna 40 m. 1. 1475—6.—2



453 20-10

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**